

na Śląsku jest przesadzona. Dwukrotnie błędnie podana jest data zajęcia Szczecina przez Prusy na r. 1714 (s. 12). Kaszubi nie zamieszkiwali Prus Książęcych (s. 64). Zbliżenie mowy litewskiej z polską zapewne nie nastąpiło wskutek współzycia obu tych narodowości właśnie na terenie Prus Książęcych (s. 58). Szwankuje korekta polskich tekstów. Porównując cytaty ze strony 70 z fotokopią, można dostrzec takie błędy, jak „kziąg“ zamiast „ksiąg“, „czesz“ zamiast „część“, „Biblicy“ zamiast „Biblie“. Nawiasem mówiąc, nie wiadomo dlaczego Autor opuścił w wykazie miejsc, w których można było zamawiać *Biblię*, polską księgarnię „we Wrocławiu u p. Huberta, bibliopoli wrocławskiego“, podając dla Śląska tylko pastora Breskota z Wołczyna. Podobne omyłki zdarzają się i w drugiej pracy. Czeskie kolegium handlowe miało być założone raz w 1724, drugi w 1725 r. (s. 85, 99). Sprawa katastru wypłynęła jeszcze w latach dwudziestych XVIII w. wbrew temu, co sugeruje Autor (s. 169).

Wszelkie te zastrzeżenia nie mogą zresztą wpłynąć na ogólną ocenę dzieł Wintera. Stanowią one jedno z najpoważniejszych osiągnięć nauki historycznej w NRD. Nie jest przypadkiem, że kiedy w Niemczech Zachodnich tyle się pisze o wielkiej misji Niemiec na Wschodzie, Winter potrafił dać przekonujący obraz współpracy Słowian z Niemcami, przedstawił wzajemne powiązania i zależność rozwojową. Bowiern, mówiąc jego słowami, „właśnie spojrzenie z Halle na wszystkie ludy słowiańskie pozwala dostrzec specjalnie wyraźnie jedność całej Europy“.

Józef Gierowski

E. L. G. Abt, MEMORIAŁ W SPRAWIE KOPALNICTWA RUD OŁOWIU I SREBRA NA GÓRNYM ŚLĄSKU, Katowice, „Śląsk“, 1957, s. 290¹.

Ruchliwe Wydawnictwo „Śląsk“ w Katowicach opublikowało w ostatnim czasie szereg interesujących rozpraw i dzieł naukowych dotyczących przeszłości Śląska. Jednym z ostatnich jego wydawnictw jest zacytowana wyżej książka, tj. *Memoriał* pruskiego radcy górnictwa z końca XVIII w. o kopalnictwie, zwłaszcza ołowiu i srebra, w Zagłębiu Bytomsko-Tarnogórkim. Niestety, ogłoszony on został wyłącznie w tłumaczeniu polskim, dokonany przez S. Majewskiego, ze wstępem pióra znanego literata katowickiego, Gustawa Morcinka.

Niestety, ogłoszony tekst zawiera wiele braków edytorskich, a co więcej, szereg nieścisłości, wręcz błędów i mylnych informacji. Na część ich zwrócił już uwagę W. Szewczyk w „Przemianach“, 1957. A więc mimo zapewnienia Autora wstępu, iż traktat ten „odkrył“ dopiero w r. 1954 inż. S. Majewski, *Memoriał* Abta znany był doskonale przedwojennej polskiej literaturze naukowej; korzystał też z niego, nieraz niewolniczo, Piernikarczyk w swej *Historii górnictwa na Górnym Śląsku*²; fakt ten jednak uszedł uwagi Wydawcy i Autora wstępu. Kilka dalszych sprostowań i zastrzeżeń. Dzieła Agricoli (m. in. *Bergannus sive de re metallica*) są do dziś przez cały świat kulturalny uważane za klasyczne w dziedzinie mineralogii i górnictwa, a data śmierci jego (prawdziwe nazwisko: Jerzy Bauer) obchodzona jest w całym świecie na równi z rocznicami Mickiewicza czy Mozarta³. Spierałbym się też z Autorem wstępu, czy *Memoriał* Abta ma takie samo (równie doniosłe) znaczenie dla historii gór-

¹ Tytuł oryginału (w odpisie) brzmi: *Geschichte des Blei- und Silber-Bergbaues um Tarnowitz und Beuthen in Oberschlesien vom 1528 bis zum Verfall und bis zur Wiederaufnahme in 1784, aus handschriftlichen Nachrichten zusammengetragen von E. L. G. Abt, kngl. Pr. Hüttenrath.*

² J. Piernikarczyk, *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, t. I—II, Katowice 1933/34.

³ Por. np. ostatnio artykuł L. Sterna, *Wielki niemiecki przyrodnik i humanista Jerzy Agricola i jego czasy* (Sobótka, 1956, z. 1).

nictwa na Śląsku, co poemat W. Rożdzieńskiego z r. 1612. Nie jestem też taki pewny, czy *Ordunek górny* z r. 1528 był rzeczywiście pierwotnie zredagowany w języku polskim, jak chce Autor wstępu, czy raczej mamy tu do czynienia z bardzo wczesnym tłumaczeniem oryginału niemieckiego dla użytku Polaków, górników i gwarków z Tarnowskich Gór i okolicy.

Błędnych informacji udziela wstęp, jeśli chodzi o sam przekaz rękopiśmienny dzieła Abta. Możliwe, że kopia *Memoriału*, przechowywana do ostatniej wojny w Archiwum Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, spłonęła względnie zaginęła bezpowrotnie. Niemniej istnieje do dziś odpis *Memoriału* sporządzony 15 XI 1816 r.⁴ w Tarnowskich Górach; sądząc z jego *incipit* i *explicit* w polskim tłumaczeniu, równie obszerny, co ogłoszony obecnie polski tekst z kopii S. Majewskiego. Tego rodzaju dezorientacja czytelnika, zarówno wąskich specjalistów, jak szerszego ogółu czytających, jest pożałowania godna.

Jest również niesłuszne, że Wydawnictwo, ogłaszając w bardzo skromnym nakładzie (639 egzemplarzy) rzecz dotychczas nie publikowaną, zadowoliło się samym tylko tłumaczeniem, nie podając równoległe tekstu niemieckiego, a przynajmniej w wątpliwszych miejscach, choćby w przypiskach zdań i zwrotów oryginalnych, niemieckich⁵. Nie wiem, jaki zasięg szerokich warstw czytających i rozmiłowanych w historii Śląska obejmie to, niedługo rzadkie, wydawnictwo; dla naukowców tekst opublikowany w takiej formie jest prawie bezużyteczny.

Nie negując, że dane Abta zawierają wiele nie znanych wobec zaginięcia ksiąg górniczych i aktów miejskich z Górnego Śląska szczegółów i danych o górnośląskim górnictwie XVI—XVIII w., niemniej wymagają one na każdym kroku konfrontacji i uzupełnienia danymi z innych źródeł, a przede wszystkim z zebranego swego czasu przez K. Wutkego materiału dokumentowego do dziejów górnictwa śląskiego, a ogłoszonego w t. XX i XXI *Codex diplomaticus Silesiae*⁶. Istnienie tego wydawnictwa nie zostało nawet wspomniane we wstępie. Warto też podkreślić, że Abt (autor zresztą kilku rozpraw z dziedziny górnictwa i fabrykacji prochu strzelniczego na Śląsku⁷), mimo że wspomina o początkach górnictwa na Śląsku jeszcze w XII w., zajmuje się głównie jego rozwojem (i to jedynie w okolicach Tarnowskich Gór i Bytomia) po r. 1528, a ściślej rzecz biorąc — po r. 1531 i objęciu współrzędów w księstwie opolsko-raciborskim przez Jerzego Hohenzollerna. Stąd jego pruskie nastawienie, stąd zupełne milczenie o próbach odbudowy górnictwa górnośląskiego przez spółki kupieckie krakowskie, wrocławskie czy nawet czeskie z końca XV i początków XVI w., stąd zupełne milczenie o roli Fuggerów i Turzonów w kopalnictwie śląskim z początków XVI w.

I wreszcie jedna jeszcze uwaga. W wydawnictwie tego typu należało zwrócić uwagę, choćby w formie najogólniejszej, na dotychczasową literaturę przedmiotu, bodaj tylko ostatnią polską. Podniósłby też znacznie wartość książki najkrótszy choćby indeks przedmiotów i wyrażeń technicznych, bez których przeglądu czytelnik z trudnością nieraz się orientuje. Pełne opracowanie *Memoriału* Abta, zawierającego zresztą kopalnię wiadomości o górnictwie górnośląskim, zwłaszcza XVI w., jest dalej postulatem przyszłości.

Karol Maleczyński

⁴ Kopia ta przechowana jest do dziś w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. Rhed. nr 2725, fol. 1—500.

⁵ Wydawca mógłby sobie tu wziąć za wzór podobne wydanie, mianowicie *Katalog magii Rudolfa*, wyd. E. Karwot, Wrocław 1955.

⁶ K. Wutke, *Schlesiens Bergbau- und Hüttenwesen*, t. I—II, Breslau 1900—1901.

⁷ *Von der älteren Geschichte der Galman-Graberei in Schlesien* (Schles. Prov. Bl., 1790, XII); *Nachricht von d. kngl. ober Schles. Eisenwerken im Amte Oppeln* (ibid., 1786, III); 1788, VII; 1806, XLIII); *Beyträge z. Gesch. d. Pulvers, d. Geschützes u. d. Kugeln mit besond. Bezug auf Schlesien und Breslau*, Liegnitz 1811.